Rok III. Czwartek 14 czerwca 1917 r. Nr. 133.

GAZETA POLSKA

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Nowa ofenzywa włoska.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 11 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Oczekiwany od niejakiego czasu atak VI armi włoskiej na wyżynę 7 gmin i dolinę Sugano rozpoczął się. Po kilkudniowem, troskliwem przygotowaniu ogniem artyleryi rzucił wczoraj nieprzyjaciel piechotę do walki na froncie między Asiago a Brentą. Na północny wschód od Asiago udało się Włochom wśród ciężkich strat wtargnąć do naszych rowów. Pod wieczór został nieprzyjaciel w zupełności z powrotem wyrzucony. Zwłaszcza zażarcie walczono koło Casara Zebio i w terenie Monte Forno, gdzie uderzenie włoskie rozbiło się o dzielność wojsk styryjskich. Także i w dolinie Sugana rozbiły się wszystkie ataki nieprzyjacielskie w ogniu działowym lub w walce wręcz. Nasi lotnicy zestrzelili dwa samoloty włoskie. Nad Soczą nie zdarzyło się nic szczególniejszego.

Szef sztabu generalnego.

NOWA OFENZYWA WŁOSKA.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczoraj rozpoczął się atak włoskiej piechoty na front włoski. Przygotowania artyleryi, ściągniętej specyalnie do tej walki rozpoczęły się 7 bm. Dnia 10 czerwca spotężniał ogień artyleryi, nazajutrz zaczął się atak piechoty przeciw tym terenom, któreśmy zdobyli w maju roku zeszłego. Krwawe ataki włoskie okazały się wszędzie bezskuteczne.

Zacięte walki we Flandryi.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 11 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta). Pod Nieuport i na wschód od Ypern przybierała wczoraj walka artyleryi od czasu do czasu bardzo znacznie na sile. Także i w terenie na wschód od Wytschaete i Messines potęgował się ogień w miarę zbliżania się wieczora. W nocy po gwałtownym ogniu poszły kompanie angielskie przeciw naszym liniom na zachód od Hollebecke i Wambecke. Zostały odrzucone. Na południe od Douve rozbiły się wieczorem ataki Anglików przeciw garncarni na zachód od Warneton. Z obu stron kanału La Bassee przeszkodził nasz ogień niszczący koło Festubert, Loos i Monchy przeprowadzeniu przygotowywanych ataków angielskich.

Na drodze La Bassee — Bethune, na północny wschód od Vermelles i koło Hulluch odparto nieprzyjacielskie wypady wywiadowcze.

(Grupa wojsk niem. nast. tronu). Na Chemin des Dames wtargnęły niespodziewanie wschodniopruskie i westfalskie wojska atakowe do rowów francuskich i wybiły załogę o ile nie uciekła, poczem powróciły z jeńcami. Wszczęty tutaj następnie żywy ogień rozszerzył się i na sąsiednie odcinki.

(Grupa wojsk ks. Albrechta). Nic nowego.

NA FRONCIE WSCHODNIM położenie niezmienione.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Po obu brzegach Wardaru i nad jeziorem Dojran pomyślne potyczki bułgarskich placówek.

v. Ludendorff.

Wzrastająca anarchia w Rosyi.

ROZRUCHY ANARCHISTYCZNE w PETERSBURGU.

BERNO. „Morning Post“ donosi z Petersburga pod dniem 2 czerwca; 11.000 dobrze uzbrojonych anarchistów przeciągało w ostatnich dniach kilkakrotnie z czarnymi sztandarami przez ulice. Jeżeli nie wziąść pod uwagę nieznacznej strzelaniny nocnej, pochodom tym zostawiono swobodę. Poważniejszych zaburzeń obawiają się w czasie Zielonych świąt oraz 10 czerwca.

Wszystkie fabryki petersburskie, także i fabryki amunicyi są zamknięte. Brak środków żywności coraz gorszy; ludzie przepędzają noce przed sklepami na przyniesionych z domu materacach.

BOMBARDOWANIE PETERSBURGA!

BERLIN. „Tägl. Rundschau“ donosi z Sztokholmu: Wedle prywatnych wiadomości jakie nadeszły z Rosyi, okręty floty bałtyckiej stojące dotychczas na kotwicy przed Kronsztadem, ostrzeliwały podobno Petersburg.

WALKI ULICZNE w KIJOWIE.

BERNO. „Morning Post“ donosi: W Kijowie, gdzie 3000 przybyłych z frontu żołnierzy zabrało się do plądrowania i grabieży, musiało wkroczyć wojsko. Przyszło do walk ulicznych.

SYBIR W MOCY ANARCHISTÓW.

SZTOKHOLM. W Irkucku odbywają się zebrania, na których opracowuje się projekt autonomicznej konstytucyi dla Syberyi. W pałacu generał-gubernatora mieści się siedziba centralnego komitetu anarchistycznego.

W Czycie aresztowano większość popów, z powodu podejrzywania ich o sympatye dla starego rządu. Władze miejskie ze strachu uciekły. W Maryńsku ujęło rządy miasta w swe ręce trzech zbiegłych z więzienia zbrodniarzy.

W Krasnojarsku aresztowano setki obywateli. Na ulicach powiewają liczne czarne chorągwie z napisami: „Niech żyje komuna! Precz z wojną!“.

Wielką część sybirskich kopalń złota objęli robotnicy „we własny zarząd“ usunąwszy poprzednio urzędników.

PRZED BURZĄ.

RZYM. „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Grożą nowe niebezpieczne wydarzenia w Petersburgu. Oddziały kronsztadzkich marynarzy udały się do Oranienbaumu, aby skłonić tamtejszy garnizon do przyłączenia się do ruchu kronsztadzkiego. Przyszło do starcia. Żołnierze kronsztadzcy zagrozili miastu ostrzeliwaniem, na co ludność oświadczyła, że będzie nawzajem ostrzeliwała Kronsztad.

W Petersburgu wybuchły tajemnicze pożary. Odbyły się pogromy bogaczy. Podczas zaburzeń aresztował tłum generała i kilku oficerów.

AMERYKAŃSKIE WARUNKI DLA ROSYI.

BERLIN. „Voss. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Celem uzupełnienia tajnej noty amerykańskiej, wystosowanej ostatnio do Rosyi, szef misyi amerykańskiej w Rosyi senator Root otrzymał polecenie do noty tej dołączyć ustny komentarz. Nota jako pierwszy warunek udzielenia Rosyi wielkiej zaliczki, wymaga, aby Rosya zobowiązała się nie zawierać odrębnego pokoju i podjęła nową ofenzywę na wszystkich swych frontach.

KONSTYTUANTA.

SZTOKHOLM. Jak donoszą dzienniki rosyjskie konstytuanta zostanie zwołana na 14 października.

WOJNĄ SWIATOWA.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE W ANGLII.

BERNO. „Matin“ donosi z Londynu: Wojska amerykańskie, które wczoraj przybyły do Anglii, składają się wyłącznie z oficerów i oddziałów specyalnych, mających poczynić przygotowania dla dalszych nadchodzących kontyngentów.

Wojska amerykańskie załadowano na okręty z początkiem ostatniego tygodnia, odjazd trzymany był w tajemnicy.

JESZCZE JEDEN CZARNY WRÓG.

BERLIN. Murzyńska rzeczpospolita St. Domingo zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

WŁOSI w GRECYI.

RZYM. Ag. Stefani donosi: Wojska włoskie obsadziły bez przeszkód Janinę. Ludność zarówno w mieście jak w okolicy zachowuje się spokojnie.

LONDYN. (Reuter). Grecya zamierza wnieść protest przeciw obsadzeniu Janiny przez Włochy.

CELE WOJENNE BRIANDA.

GENEWA. Paryski korespondent „Suisse“ donosi, że na tajnem posiedzeniu Izby deputowanych wyłuszczył Briand cele wojenne Francyi, która musi przy zawarciu pokoju uzyskać Alzacyę i Lotaryngię, Zagłębie węglowe Saar i prawie całą granice Renu. Mowę Brianda nagrodziły huczne oklaski.

Cele wojenne Ameryki.

(Orędzie Wilsona do Rosyi).

WASZYNGTON. Reuter donosi: W piśmie jakie Wilson wystosował do rządu rosyjskiego, wyłuszczone są w następujący sposób wojenne cele Stanów Zjednoczonych:

„Stanowisko Ameryki w tej wojnie zostało tak jasno określone, że nikt nie może się tłomaczyć jego niezrozumieniem. Ameryka nie szuka żadnego materyalnego zysku, żadnego powiększenia swych terytoryów, nie walczy o żadną swą korzyść, o żadne samolubne cele, lecz o uwolnienie wszystkich narodów od ataków autokratycznego rządu...

Walczymy o wolność, o samorząd i o taki rozwój narodów, którym im nie był narzucony.

Wszelkie naprawy konieczne muszą być przeprowadzone, ale wedle zasady, że nie wolno zmuszać żadnego narodu przebywać pod panowaniem, którego on nie chce, i że żaden obszar nie powinien zmieniać właściciela, chyba by zapewnić jego mieszkańcom wolność. Wynagrodzenia szkód można żądać o tyle tylko, o ile jest ono zapłatą za jawne bezprawie. Przywróconą może być tylko taka potęga, której celem jest zapewnienie pokoju świata i przyszłego szczęścia narodów.

Dalej wolne narody powinny zawrzeć umowę, któraby zapewniła pokój i sprawiedliwość między narodami. Braterstwo ludów nie powinno nadal pozostawać czczym frazesem. Narody muszą utworzyć czynną społeczność dla zabezpieczenia swego życia przed napaściami potęgi autokratycznej. Dla tego celu możemy poświęcić krew i mienie. Nadszedł dzień zwycięstwa lub poddania się. Jeżeli siły autokracyi zdołają nas rozdzielić, to nas pokonają, jeżeli będziemy złączeni, to pewnem jest zwycięstwo, pewną wolność, która zabezpieczy zwycięstwo.

Wtedy można okazać się wspaniałomyślnym, ale ani wówczas ani teraz nie wolno nam okazywać się słabym i uronić z rąk choćby jednej rękojmi sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

Z Austro-Węgier.

REFORMA WYBORCZA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. W kołach politycznych opowiadają, że projekt reformy wyborczej. jaki hr. Esterhazy przedłoży cesarzowi, opiera się na zasadzie udzielenia prawa wyborczego wszystkim obywatelom węgierskim od 20 r. życia, nieposzlakowanym-umiejącym czytać i pisać. Pamfen otrzymają pra wo wyborcze wszyscy walczący na froncie.

Po redukcyi zaciągu.

Od jutra począwszy, w dniach najbliższych rozpocznie się odjazd legionistów z posterunków i powiatowych urzędów zaciągu — do pułków. Zwinięte zostają posterunki, które nie doceniać mogło jedynie zaślepienie partyjne i szalejąca bezsilnie nienawiść osobista... Przypadek, rządząca obecnem życiem polskiem fatalność, sprawiły, że nienawiść ta znalazła się u kresu swych marzeń... Zniszczonych zostało kilkaset posterunków, złamany — tak się zdaje przeciwnikom instytucyi zaciągu—wpływ jednostki, której winą żelazna wytrwałość, praca konsekwentna i nie poddanie się dyktaturze demagogii, której raz było na imię CKN, to znów RN — a którą zawsze była nasza PPS...

Posterunki zaciągowe przestały narazie istnieć. Kamień z serca spadł ich przeciwnikom — i radość cicha rozlała się po szpaltach pism, którym kiedyś wspólne było miano: prasy CKN-owej.

Czy są jednak do radości tej powody?..

Sądzimy, że przypatrzywszy się bliżej sprawie, każdy kto nie jest uprzedzony, powodów do radości nie znajdzie...

Bo, oceniając zniesienie posterunków zaciągowych—trzeba sobie jasno powiedzieć, czem te posterunki były, co zrobiły. Jaką była ich rola i znaczenie...

A wtedy naprawdę powodów do radości nie będzie...

Bo jakżeż?

Trudno się przecież cieszyć z tego, że za jednem pociągnięciem pióra w myśl życzeń C. K. N-u znikło kilkaset placówek polskich, które jedne i jedyne reprezentowały jednolitą organizacyę polską na ziemiach Polski.

Trudno się cieszyć, że znika oto z wsi polskiej żołnierz polski, który niósł tam uświadomienie narodowe, który obchodami, odczytami, słowem żywem zmącił do dna apatyczność wsi, do niedawna oddanej pod wpływy agitacyi w najlepszym razie „biernikowej".

I trudno się też cieszyć, że ma zniknąć cały aparat zaciągowy w przededniu utworzenia się ministeryum polskiego, gdy zabagniona sprawa wojska będzie musiała wejść na jakieś normalniejsze tory...

To wszystko wcale nie może być powodem radości i uciechy, której chyba naprawdę nie zrozumie i nie oceni wieś polska, ta wieś, gdzie jedynym doradcą i... obrońcą nieraz bywał żołnierz zaciągowy...

Powtarzamy: niema się czego cieszyć, a tembardziej, że podający się za „wolę narodu i społeczeństwa" przeciwnicy zaciągu nie mogą przecież żadną miarą twierdzić, by zwinięcie posterunków stanowiło i c h zwycięstwo.

Nie dla nich i nie na ich hałaśliwie przez miesiące całe ujawniane życzenia posterunki zwinięto. Stało się to bez i c h w o l i, a w b r e w życzeniom całego społeczeństwa.

I dlatego skasowanie zaciągu, gdyby faktycznie nastąpiło—oznaczałoby naszą p o r a ż k ę, tem gruntowniejszą im dłużej miałby trwać dotychczasowy stan zamętu i niezdecydowania w sprawie polskiej nietylko po obcej ale i po naszej stronie.

Zaciąg—powiadają jego przeciwnicy—dał rezultaty marne i nikłe. To prawda. Dlaczego się tak stało a nie inaczej, nie chcemy dziś tego dochodzić. W warunkach w jakich zaciąg się odbywał, inaczej być nie mogło... Wiedzą o tem doskonale przeciwnicy zaciągu.

Ale zaciąg raz stworzony był instytucyą i pożyteczną—dziś już—i potrzebną na czasy najbliższe, gdy przecież nareszcie zacznie sie tworzyć to Wojsko Polskie, które nim wojna się skończy mieć musimy! Bo jakżeż—u licha!—z czem staniemy przed przyszłym kongresem? Z garściami próżnemi? Z najkompletniej zdanym egzaminem niezdolności stworzenia czegokolwiek?

Coś zrobić musimy, a tem czemś o które nam najłatwiej jeszcze i którem pochwalić się można s k u t e c z n i e jest tylko przecież wojsko, którego budową będzie się musiał zająć rząd polski...

A wtedy — potrzeba aparatu zaciągowego okaże się niezbędną, i będzie go należało budować jak najprędzej, nowy on będzie czy stary, wszystko jedno — byle rychło mieć go do dyspozycyi — byle zacząć tę pracę, którą miesiącami tamowano skutecznie...

Wobec tego, jaką korzyść i komu przynosi dzisiejsza redukcya zaciągu...?

Z czegóż więc cieszą się jego przeciwnicy? Czy z tego, że tracimy dotychczasowy, gotowy już aparat zaciągowy — i w danej chwili będziemy znów potrzebowali tygodni a może i miesięcy czasu nim stworzymy i pchniemy w ruch nowy mechanizm poborowy...?

Chyba! Bo innego powodu do radości — przedwczesnej zresztą nawet i z ich stanowiska — nie widać.

Trzy gatunki pokoju.

Szwedzki uczony, prof. prawa państwowego w starożytnej Upsali, Rudolf Kjellen, należy do najpopularniejszych ludzi w Niemczech, a jego dzieła, tłómaczone na język niemiecki, dosięgają niebywałych dla naukowych książek liczb wydań. Nie pochlebstwami bynajmniej uczony szwedzki tę popularność zdobył. Jest on uczonym ścisłym i bezstronnym i za poklaskiem, ani zyskiem nie ubiega się. Ale swą wiedzę umie koncentrować w niegrube tomy tak umiejętnie, iż te tomy są najdogodniejszymi i najużyteczniejszymi z podręczników, małemi, świetnemi cyklopedyami.

Obecnie wziął w obszerniejszym artykule „Neue Freie Presse" pod rozbiór różne idee, które pomysłom pokojowym za podstawę czy hasło służą. Stąd przypatrzył się trzem typom, trzem niejako gatunkom pokoju.

P i e r w s z y z n i c h, to rozwiązanie koalicyi, a właściwie Anglii, któremu prof. Kjellen przypisuje rzymskie hasło: „Vae victis". Tworzy ono program pokojowy, obrazujący dążenie do zniszczenia przeciwnika. Motorem poruszającym jest tu nienawiść. I z niemieckiego obozu jeszcze rok temu głosy wszechniemców dolewały do tego ognia oliwy. Prof. Kjellen uważa ten program pokojowy sam za najgorszy owoc wojny. Oczywiście, taki pokój zakonserwowałby tylko nienawiść na dalszy użytek ludzkości i przygotowywałby, począwszy od dnia zamknięcia kongresu, nową wojnę.

D r u g i t y p p o k o j u wydaje się krańcowo odległym od pierwszego, a jednak, jak wszelkie przeciwieństwa, bardzo się doń przybliża. Jest ów pokój „bez aneksyi" socyalistów, coprawda nigdy nie stawiano go bez omówień i bez wyjątków. Scheidemann wykluczał np. z pod tej reguły kolonie, a Vandervelde Alzacyę i Lotaryngię. Oddanie ich Francyi nazwał on, i jego zwolennicy „Dezaneksyą".

Te dążenia wyrazić się dadzą, również jak pierwsze, stałą łacińską maksymą: „Status quo ante bellum".

Prof. Kjellen uważa je za utopijne. W razie zwycięstwa tej zasady wróciłoby wszystko do dawnego stanu, —a więc: do stanu który wywołał wojnę. Uczony szwedzki uważa, iż rewizya karty politycznej świata jest konieczna, bo temu światu karta z 1914 roku bezwzględnie nie wystarcza. Na tej karcie narodowi francuskiemu wyznaczono trzy razy więcej, aniżeli niemieckiemu. Brak równowagi musiał kiedyś wprawić w ruch nie jednakowe ciężary. A właśnie od równowagi profesor upsalski spodziewa się uzdrowienia stosunków świata.

P o z o s t a j e j e s z c z e t r z e c i a z a s a d a i t r z e c i g a t u n e k p o k o j u: na podstawie karty wojennej.

Tej karcie wojennej przypatruje się prof. Kjellen nieco uważniej. I my z nim powinniśmy to samo uczynić. Będzie to doskonała rekapitulacya naszych wiadomości wojennych.

Z państw wojujących Turcya tylko straciła (Armenię, Mezopotamię, dużą część Arabii, mały kawałek Palestyny), bez żadnej kompensaty. Bułgarya natomiast odniosła wyłącznie zyski (Dobrudżę i Macedonię). Austro-Węgry straty poniosły w Galicyi i na Bukowinie, a na zachodzie Gorycyę, natomiast zyskały ogromne terytorya polskie, serbskie, rumuńskie i albańskie. Niemcy straciły mały kawałek Alzacyi i wszystkie swe kolonie, oprócz części Afryki Wschodniej; natomiast zyskały prawie całą Belgię, znaczną część Francyi, Kurlandyi, Litwy i Królestwa Polskiego.

Z drugiej strony Rosya zyskała Armenię, część Galicyi, ale poniosła ogromne straty na zachodzie. Francya mało zyskała w Alzacyi i nie dużo w koloniach, natomiast straciła ziemie wschodnio-północne. Włochy nic nie straciły, a zyskały Gorycyę i Valonę. Wreszcie Anglia nie poniosła wcale strat terytoryalnych, zyskała zaś Mezopotamię, część Arabii i Palastyny, niemieckie kolonie w Afryce i zwierzchnictwo nad Egiptem.

Według prof. Kjellena, dziś sprawa rozwiązania wojny stoi przed dylematem: albo równowaga albo supremacya Anglii na światem. Pokój zawarty na podstawie karty wojennej, prowadziłby raczej do tej drugiej alternatywy.

Uczony szwedzki nie podaje własnego typu pokoju. Uważa, iż to jest rzeczą mężów stanu, a nie profesorów uniwersytetu. Ale rewizyę mapy świata uważa za bezwzględnie konieczną.

KRONIKA.

— C z y u s t ą p i ą?

„Dziennik Narodowy" jest zdania „że wobec utworzenia gabinetu polskiego oczekiwać należy, że dymisye radców: Kunowskiego i ostatnio Dzierzbickiego, jakoteż zapowiedziane ustąpienie 8—10 radców Stanu — nie dojdą do skutku".

Natomiast „Naprzód", który powinienby mieć z pewnych sfer dobre informacye pisze: „ubywa ponoć bryg. Piłsudski."

— N a r a d y P o l a k ó w z h r. C z e r n i n e m i C l a m - M a r t i n i c e m.

Jak donosi „N. Fr. Presse", prezes Koła polskiego Łazarski i posłowie: Moraczewski, Tertil i Wysocki zjawili się 8 bm. u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina dla omówienia sprawy Legionów polskich.

Prezydyum Koła polskiego w poniedziałek odbyło dalsze narady z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem.

— N o w y m u n d u r.

W Legionach został już zatwierdzony nowy mundur oficerski i ma zostać w najbliższym czasie wprowadzony. Zostały także wprowadzone nowe odznaki.

Nowy mundur różni się zasadniczo tem od dotychczasowej bluzy, że jest wcięty i dopasowany do figury. Z tyłu na wysokości stanu znajdują się dwa guziki i rozcięcie — całość podobna do t. zw. w armii austryackiej „Waffenrocka". Wężyk na kołnierzu jako odznaka pozostaje nadal, natomiast naramienniki ulegną zmianie. Zamiast dotychczasowych zostaje wprowadzony srebrny wzgl. złoty naramiennik w kształcie pętelki (trefla).

Nadmienić trzeba, że ten nowy mundur niema nic wspólnego z podanym przez nas w swoim czasie projektem mundurów Wojska Polskiego wypracowanym przy współudziale Wojciecha Kossaka.

— Z w i ą z e k G a l i c y a n.

„Dziennik Kijowski" donosi: W Kijowie zawiązało się stowarzyszenie pod nazwą „Związek Galicyan". W odezwie założyciele czytamy, iż nowe stowarzyszenie zamierza skupić wszystkich Polaków w Galicyi, bez różnicy przekonań partyjnych.

— L e d n i c k i o p r z y s z ł o ś c i P o l s k i.

Petersburski korespondent „Daily News" przynosi następujące szczegóły z wywiadu swego z Al. Lednickim, przew. komisyi dla uregulowania spraw polskich. Na zapytanie czy Polska po wojnie będzie monarchią czy republiką, odpowiedział Lednicki, iż Polska większą wagę przywiązuje do swego zjednoczenia, niż do formy rządu. Lednicki jest przekonany, iż wojna skończy się w jesieni. Oczekuje wiele od związkowego charakteru nowej Rosji, która może utworzyć państwo związkowe złożone z Polski, Litwy i Kurlandyi. Korespondent „Daily Mail" wyraża przypuszczenie, iż Lednicki będzie pierwszym prezydentem republiki polskiej.

— P o ż y c z k a m. W a r s z a w y.

Pisma warszawskie ogłaszają akt zezwolenia szefa administracyi przy gen.-gubernatorstwie warszawskiem na emisyę postanowionej przez magistrat miasta Warszawy piątej pożyczki miejskiej w wysokości 75,000,000 marek polskich na następujących warunkach: Pożyczka zostanie wydana pod nazwą „sześcioprocentowej pożyczki miasta stołecznego Warszawy z roku 1917" w sześcioprocentowych obligacyach miasta Warszawy z kuponami półrocznymi. Pożyczka nie podlega opodatkowaniu. Zwrot pożyczki nastąpi w 4 latach po zawarciu pokoju w jednym terminie podług kursu 101,25 marek polskich za każde 100 marek polskich. O terminie skupu poda się do wiadomości publicznej na trzy miesiące przedtem. Zwrot pożyczki, oraz wypłacanie kuponów zostaje poręczonem całkowitym majątkiem i wszystkimi dochodami miasta Warszawy. Pożyczka nie powinna przekraczać sumy 75,000.000 marek polskich.

— Z p r a s y.

„Głosu Nauczycielskiego", organu Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół początkowych, ukazał się numer wstępny. Komitet redakcyjny tworzą pp. A. Dorot, A. Koziara, A. Legat, Z. Nowicki, K. Prauss i K. Klimek, który też podpisał zeszyt jako redaktor i wydawca odpowiedzialny.

— Z a p r o s z e n i e d z i e c i p o l s k i c h d o H o l a n d y i.

Nadeszła do Warszawy wiadomość, iż holenderski konsulat pomocy ofiarom wojny ofiarował się z gościną dla 6000 dzieci polskich.

Przy okazyi zaznaczyć należy, że do odżywienia kwalifikuje się z samej Warszawy około 60,000 dzieci, z których zaledwie około 5,000 przyjmie wieś polska.

O 3,000,000 koron zapomogi. Zwróciła się lubelska Rada miejska do władz okupacyjnych. Obecnie tamtejsze miejskie instytucye społeczne żywią około 8000 osób. Bieda wzmaga się nieustannie. Wzrasta ilość ludzi wymagających pomocy. Wydatki na ten cel rosną ustawicznie. Aby uchronić najbiedniejszych od głodu trzeba będzie w najbliższym czasie żywić całkowicie około 10,000 osób i dożywiać 20,000 osób. Miasto nie rozporządza potrzebnymi po temu funduszami. Wobec tego zarząd miejski zwraca się do władz okupacyjnych z prośbą o zapomogę na cel powyższy w kwocie 3 milionów koron.

„Co kto woli". W Zgierzu przy ul. Maryawickiej na szyldzie zakładu fryzyerskiego umieszczono jedyną zapewne w swoim rodzaju reklamę — rymowaną. Brzmi ona, jak następuje: „Tu się strzyże, tu się goli, tu się robi, co kto woli".

— L e n i n w K r a k o w i e.

Piszą do „Głosu Nar": „Maksymaliści" socyalistyczni rosyjscy mieli parę lat temu swą „główną kwaterę" emigracyjną w Krakowie. Sam Lenin-Uljanow mieszkał przez pewien czas przy ulicy Topolowej. Wtedy to brał on udział w zebraniach stowarzyszenia akademickiej młodzieży socyalistycznej „Spójnia", której to „Spójni" członkowie należeli do tego samego co i Lenin, kierunku ideowego. W Zakopanem rewolucyoniści rosyjscy zajmowali dawniej domki, położone na południe od ul. Skibówki, niedaleko od wejścia do dolinek „Za Bramką" i „Małej Łąki".

— Z n i e s i e n i e k o n g r e g a c y i i n d e k s u.

Na ostatnim tajnym konsystorzu papieskim papież Benedykt XV, oświadczył swój zamiar, aby głośną kongregacyę Indeksu, jedną z najbardziej wpływowych instytucyi urzędowych Watykanu, znieść i wcielić do kongresu „Sancti Offici". „Congregatio Sancti Indicis" powstało dopiero w epoce Reformacyi, w celu jej zwalczania ustanowiona przez papieży, panujących w XVI stuleciu.

Gazeta Zagłębia.

W SPRAWIE REKLAMY.

Jedną z najważniejszych podstaw handlu i przemysłu jest reklama. Wiedzieli o tej zasadzie doskonale nasi kupcy i przemysłowcy, stosując się do niej przed wojną. Pisma nasze były pełne ogłoszeń, których wzrastająca ilość świadczyła, że opłacają się one ogłaszającym.

Wojna, wywołująca tyle zmian w życiu gospodarczem odbiła się i na reklamie. W jednym niemal dniu zniknęły ogłoszenia z łamów dzienników — by z czasem stopniowo pojawiać się znowu. Dziś ogłoszenia nie są rzadkością, choć rozwojowi reklamy daleko do dawniejszych granic... Jednym z motywów jest konieczność oszczędzania. Czy oszczędność w tym kierunku jest wskazana, nie chcemy przesądzać. Licząc się z nią jednak, a pragnąc z swej strony najoszczędniejszemu nawet kupcowi czy przemysłowcowi umożliwić korzystanie z reklamy, wprowadziliśmy w naszem piśmie nowy dział ogłoszeń.

Jest to

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA,

pojawiający się stale, w każdym numerze „Gazety Polskiej“, na który pragnęlibyśmy zwrócić uwagę jaknajszerszych kół naszych publiczności.

Czytelników, bo znajdą w nim potrzebne im nieraz adresy firm.

Kupców i przemysłowców, gdyż w dziale tym otwiera się im możność korzystania z reklamy stałej, codziennej — która wcześniej czy później musi zostać zauważoną przez zainteresowanych.

Pragnąc ogłoszenia te spopularyzować, ustanowiliśmy za nie ceny niesłychanie niskie. **Codzienne ogłoszenia w przeciągu miesiąca kosztują zaledwie 10 kor. — czyli, że cena za 1 ogłoszenie wyniesie niespełna 25 halerzy (6 kopiejek!)...**

Sądzimy, że zbytecznem jest dalsze zachęcanie do korzystania z tego działu ogłoszeń w naszem piśmie.

Sosnowiec.

* Wiadomości osobiste.

Redaktor „Iskry“ p. Monsiorski Wiktor, po dwuletnim przymusowym pobycie w Niemczech powrócił i objął redakcyę wspomnianego pisma.

* Pokaz gimnastyczny.

Urządzony w niedzielę popołudniu w lokalu sosnowieckim pokaz gimnastyczny kilkuset uczniów i uczenic szkół średnich i ludowych zgromadził tysiące widzów.

Najpierw odbyły się udatne popisy uczniów szkół ludowych, po których nastąpiły igrzyska, polegające na przeciąganiu liny i gonitwach. Wogóle popisy dzieci szkół ludowych, pod kierunkiem pp.: Wojciechowskiego i Milewskiego, były bez zarzutu i wzbudziły szczery podziw.

Ćwiczenia uczniów szkół średnich prowadzone przez pp. Fazana i Plebanka, wypadły dobrze, były też hucznie oklaskiwane.

Ćwiczeniami dziewcząt kierował p. Pawelski. Korowód, zarówno jak ćwiczenia ruchowe, były wykonane z rzadką dokładnością i wdziękiem. Nic dziwnego, że pokaz ten nagrodzono burzliwemi owacyami.

Piramidy oraz ćwiczenia na poręczach bardzo podobały się dzięki niezwykłej zręczności młodocianych gimnastyków, którzy opanowali zupełnie trudności przy tego rodzaju ćwiczeniach.

Bardzo dobrze również wypadły ćwiczenia maczugami, wykonane przez uczniów V-ej klasy gimnazyum sieleckiego, poczem na zakończenie nastąpiły ćwiczenia wolne męskiej młodzieży szkół średnich i bardzo złożony korowód.

Podczas pokazu przygrywała orkiestra pod batutą p. Jakubowicza. Dochód z pokazu przeznaczono na cele kwesty „Ratujcie dzieci“.

* Z Straży ogniowej ochotniczej.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu odbyło się w remizie przy ul. Nowokościelnej nadzwyczajne ogólne zebranie członków Straży ogniowej ochotniczej, w celu dokonania ponownych wyborów do władz instytucyi.

Wybory dały wynik następujący: Prezesem Straży został dr. Zieleniewski. Na zastępcę komendanta wybrano p. Tobolskiego. Gospodarzem został p. Fr. Woźniak. Do zarządu weszli pp.: Nowakowski, Kasztalski, Moszkowski, Majtlis. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Truszkowski, Mizerek, Borkowski, Hanke, Lubelski i Drzewiński.

* Zhygjeny miasta.

Ulica Modrzejowska przedstawia ostatnimi czasy widok godny ubolewania. Rzucane przez przechodniów lub... z okien odpadki często całemi godzinami leżą na ulicy, także kałuże, zionące wyziewami przeróżnych nieczystości nie przyczynią się wcale do polepszenia hygieny miasta.

Dąbrowa.

* **Po zakończeniu roku szkolnego.** Wczoraj zakończono rok szkolny we wszystkich tutejszych publicznych szkołach ludowych. Po nabożeństwie odbyły się popisy a następnie rozdanie świadectw.

Dziatwa pospieszyła do domów; dziś, jutro. w dniach najbliższych rozjadą się na lato dzieci i rodziny zamożniejsze; wkrótce pojedzie i ta dziatwa, o której umieszczeniu na wsi pomyślano zawczasu... Sporo jednak pozostanie takich dzieci, które nie wyjadą nigdzie i wśród pyłu kurzu, za bruku ulicznym spędzać będą czas zajęty wyłącznie—popularnie tak zwanem—„zbijaniem bąków“. Czy nie możnaby jeszcze pomyśleć o zorganizowaniu tej dziatwy w jakiś sposób, umożliwiający godziwą rozrywkę i spędzenie czasu za miastem wśród zieleni i świeżego powietrza... Rzucamy myśl. Może podejmie ją kto z powołanego w tym względzie do czynu nauczycielstwa... A może kto z tych, którym na sercu leży hasło „Ratujcie dzieci!“.

* Nowy zakład naukowy.

Piszą nam: Jeden z miejscowych pedagogów czyni starania o uzyskanie pozwolenia na otwarcie w Dąbrowie 8-io klasowej wyższej szkoły realnej, męskiej. Szkoła ma stać poza wszelką polityką (no, chyba! Red.), na gruncie narodowym, polskim i religijnym. Aby zapewnić szkole możność zaproszenia odpowiednich sił nauczycielskich i możność wyszukania odpowiedniego lokalu, w tych dniach rozpoczną się zapisy.

Wskutek dotychczasowego braku u nas takiej szkoły, młodzież nasza musiała w obcych miastach szukać nauki, co pociągało za sobą znaczne koszta.

Dzień zapisów zostanie odpowiednio ogłoszony.

* Operetka w Dąbrowie.

Z teatru Polskiego w Kielcach komunikują nam: „Teatr Polski H. Czarneckiego zjeżdża do Dąbrowy w najbliższych dniach na kilka przedstawień operetki. Szczegóły doniosą afisze i ogłoszenia w „Gazecie Polskiej“.

* Zniesienie dni bezmięsnych.

Wskutek rozporządzenia władz okupacyjnych dnie bezmięsne zostały zniesione od 2 tygodni. Kto tylko ma odpowiednie fundusze, jeść może dzisiaj mięso, ile razy mu się spodoba. Co prawda jest to dziś jeden z najtańszych produktów spożywczych.

Będzin.

* Dla małych dzieci.

Jak się dowiadujemy szkoła średnia żeńs. pani Jadwigi Krzymowskiej zaprowadza od roku szkolnego oddział froeblowski dla dziewczynek od lat sześciu. Rzecz to bardzo pożyteczna i konieczna, ponieważ każdemu wiadomo, jak trudno dać dzieciom jakieś zajęcie naukowo-rozrywkowe w latach od 5 do 7 t. j. dopóki dziecko nie zacznie się uczyć systematycznie, uczęszczając do szkoły, ale szkoda, że to będzie oddział tylko dla dziewczynek. Wszak ze szkółek tego typu mogą korzystać zarówno dziewczątka jak i chłopcy. Tak wszędzie bywa. Być może, wchodzi tu w grę trudność pomieszczenia większej ilości dzieci... W każdym razie ogół chętnie powitałby nowość froeblówkę, urządzoną dla chłopców i dziewczynek równocześnie.

Zawiercie.

* Odczyt.

W środę odbył się u nas odczyt prof. gimn. p. M. Dura „O Tadeuszu Kościuszce“. Zgromadzone audytoryum nagrodziło prelegenta hucznymi oklaskami.

* Wielka kwesta.

Pod hasłem „Ratujcie dzieci“, która trwała od 3 do 10 bm. dała w Zawierciu bardzo pomyślne rezultaty kasowe. Prezesem kierującym całą akcyą kwesty był p. Bronisław Szulc, prokurent Tow. Akc. w Zawierciu. Dokładne sprawozdanie podamy w dniach najbliższych.

* Przedstawienie.

W domu Ludowym odbyło się przed paru dniami przedstawienie dla młodzieży. Odegrano „Żacy Batorego“ i „O ślepym Wiczuniu i dobrym bracie Lechu“. Sala pyła pełna.

Czeladź.

* Dom o... 125 właścicielach.

Na rynku w Czeladzi stoi dom, a właściwie dziś już rudera, grożąca lada chwila zawaleniem się, własność stu kilkudziesięciu wnuków-spadkobierców. W tej właśnie niebywałej liczbie właścicieli tkwi zło. Kiedyś Towarzystwo Pożyczkowe miejscowe chciało nabyć tę ruderę, w tym celu, by na jej miejscu wybudować gmach, przeznaczony na schronisko wszystkich miejscowych instytucyi społeczno-kulturalnych. Lecz wprowadzeniu w czyn, tej godnej poparcia myśli, stanęło na przeszkodzie niemożebność dojścia do porozumienia z tak znaczną liczbą właścicieli. Dzięki więc temu tkwi w centrum miasta, coprawda stara jak Czeladź, lecz bezwartościowa ozdoba z podziurawionym niemożebnie dachem, walącemi się ścianami i z czasem w gruzy się zamieni, a wtedy może, w tak dogodnym punkcie, stanie pożyteczniejszy budynek.

KORESPONDENCYE.

SOLEC nad Wisłą 11 czerwca.

(Życie społeczne.—Stowarzyszenie spożywcze—Liga Kobiet.—Macierz szkolna.—Tania kuchnia.—Kolonie wakacyjne.—Seminaryum nauczycielskie).

W maleńkim Solcu życie społeczne rozwija się nie na żarty dzięki kilku energicznym jednostkom. Pociecha to nie mała, bo przykład Solca niezbicie świadczyć może, że wiele można zrobić, trzeba tylko chcieć.

Lud Solca i okolicy jest niezmiernie mało uświadomiony i nic dziwnego, za czasów rosyjskich bowiem ludem tym mało się zajmowano. Mało uświadomiony, niedowierzający, oporny, a przecież z ludu tego da się dużo zrobić, byle się nie zrażać.

Pracę rozpoczęto od założenia „Stowarzyszenia Spożywczego“. Skromnymi funduszami przy udziale nie wielu jednostek ruszono z miejsca i dzisiaj Stowarzyszenie rozwija się dzięki energicznej pracy Zarządu, którego prezesem jest ks. kanonik Henryk Radomiński, miejscowy proboszcz, sekretarzem Józef Ciembroniewicz dyrektor publ. sem. nauczycielskiego.

Drugą placówką, która powstała na ziemi soleckiej jest Liga Kobiet zawiązana z inicyatywy pani Wandy Młodzianowskiej z Boisk. Liga zajęła się urządzeniem wieczorku kościuszkowskiego, na którym odczyt wygłosił J. Ciembroniewicz i na którym prócz śpiewów i deklamacyi odegrano też okolicznościową sztuczkę, ułożoną ad hoc przez J. Ciembroniewicza.

Dzięki księdzu Radomińskiemu podniośle też wypadło święto majowe. Po uroczystej mszy św. lud cały z młodzieżą szkolną, śpiewając pieśni patryotyczne, przeszedł przez całe miasto pod kościółek św. Barbary. Tu przemówił do zebranych profesor Jan Anders—następnie w seminaryum nauczycielskiem staraniem grona nauczycielskiego i młodzieży odbył się poranek na całość którego złożył się odczyt prof. Andersa, deklamacye i śpiewy młodzieży. Uroczysty dzień zakończono bardzo pożytecznie, po południu bowiem przystąpiono do założenia Koła Polskiej Macierzy szkolnej. Prezesem Zarządu wybrany został ks. Henryk Radomiński, zastępcą p. Antoni Młodzianowski z Boisk, sekretarzem prof. Jan Anders, skarbnikiem dyrektor Józef Ciembroniewicz. Koło rozdzieliło się zaraz na sekcye, a mianowicie: odczytową, szkolną, dochodów niestałych it p.

A że sekcye istnieją nietylko na papierze widać to na każdym kroku. I tak uwzględniając, że nigdzie w okolicy nie ma zakładu średniego, założyła sekcya szkolna (pod przewodnictwem ks. Radomińskiego) seminaryum nauczycielskie żeńskie i postanowiła w gminach urządzić cały szereg agitacyjnych zgromadzeń gminnych, celem otwarcia w gminach od września sieci szkół publicznych.

Sekcya biblioteczna (pod przewodnictwem profesora Michniaka) przystąpiła do otwarcia publicznej wypożyczalni książek i otwarcia czytelni pism. Po energicznem zakrzątnięciu się, popłynęły dary w książkach obficie i młoda wypożyczalnia liczy już dzisiaj 300 książek. Sekcya odczytowa (przew. Ciembroniewicz) urządziła dwa odczyty. Przemawiał J. Ciembroniewicz o kooperatywach na temat: „Jak sobie radzić na biedę“, drugi ks. Henryk Radomiński p. t. „Najważniejsze zasady gospodarstwa“. Na każdym z odczytów było około 500 słuchaczy.

W dalszym ciągu na najbliższą niedzielę zapowiedziane są odczyty prof. Zimmermana „O pogodzie“, prof. Andersa „Królowie polscy opiekunowie chłopów“, inżyniera Bienackiego „Spółki budowlane“. Troska się też sekcya o fundusze na nabycie latarni magicznej i odpowiednich przezroczy. W toku jest otwarcie kursów dla analfabetów, kursu robót ręcznych dla dziewcząt, oraz szkoły koszykarskiej.

Rzecz naturalna na wszystko potrzeba pieniędzy i o tych myśli sekcya dochodów niestałych (przew. p. Młodzianowski) i urządziła 10 czerwca wspaniały festyn z loteryą fantową i t. p., który kasę zasilił. Prezesowi sekcyi gospodarczej niestrudzenie pomagali państwo Marcinkowscy z Woli soleckiej, Krężelewscy aptekarzowie Dr. Morcz i kto mógł.

Przy tem wszystkiem nie zapomina się też i o biednych. Dnia 5 b. m. odbyło się otwarcie taniej kuchni, która wydaje codziennie 300 obiadów przeważnie bezpłatnych. Dzięki Komendantowi obwodowemu Hahorkiewiczowi komenda zasiliła fundusze taniej kuchni wydatnie, a o resztę troszczy się komitet, którego przew. jest ks. Henryk Radomiński, sekretarzem miejscowy wikaryusz, skarbnikiem aptekarz p. Krężelewski, a kuchnią zajmuje się gorliwie Dr. Danis z żoną.

Żywy udział bierze też Solec w akcyi „Ratujmy dzieci“, dzisiaj wszystkie prawie okna przybrane są nalepkami.

Jest też zamiar urządzenia kolonii wakacyjnej dla 30 dzieci i na ten cel gromadzi się fundusze.

We wszystkich pracach społecznych bierze udział i dopomaga bez uszczerbku dla swych obowiązkowych zajęć starsza młodzież seminaryum naucz. pod dozorem nauczycieli i w ten sposób praktycznie zaprawia się do przyszłej pracy społecznej. I miejmy nadzieję, że z młodzi tej wyrosną dzielni polscy nauczyciele, bo i dzisiaj już widać, że ziarno siane poczciwą dłonią nie idzie na marne, o czem świadczy chociażby ostatnia uchwała „Bratniej pomocy“ młodz. sem.-naucz. Uchwała ta brzmi: „Ponieważ uczniowie sem.-naucz. nie mogę należeć do żadnych stowarzyszeń, a uznają potrzebę i pracę Macierzy, Bratnia pomoc prosi o przyjęcie jej jako członka wspierającego Macierzy z wkładką 5 K. miesięcznie“.

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) **umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron** (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

CUKIERNIA SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY. — MAZAGRAN.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“ ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“
(Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *,* Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

FILJA
REDAKCYI i ADMINISTRACYI „GAZETY POLSKIEJ“
zostanie otwarta w przeciągu tygodnia. — —

OGŁOSZENIA DROBNE.

Potrzebna prasowaczka do farbiarni i pralni chemicznej ulica Króla Jana Sobieskiego Nr. 23. 917-1-1

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej“ pod „Technik“. 913-3-4

Sprzedam dom z ogrodem z powodu wyjazdu ul. 3-go Maja. Ogród 2-wu frontowy. Wiadomość w Admin. „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie. 918-1-1

Letnie mieszkanie w suchej lesistej pięknej okolicy do wynajęcia. Artykuły spożywcze na miejscu. Folwark Kotowice 12 wiorst od st. Myszków 6 wiorst od miasteczka Żarki. 922-1-1

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW
St. KRZYWAŃSKIEGO
w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.
735—7—7
Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Stare gazety do sprzedania na pudy w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Inż. F. OMILJANOWSKI i S-KA
Biuro Techniczne
Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

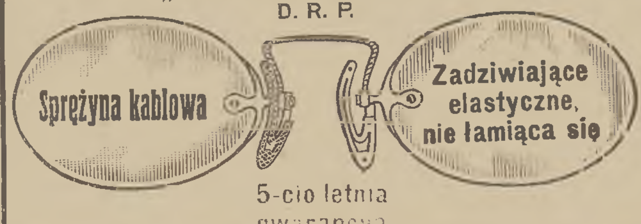
Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom - - - - - - - i przedsiębiorcom. - - - - - - -

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

692—9—X

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

„KOSMA“-RONDA
D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK
OSKAR EINHORN
w SOSNOWCU
Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
A. KOHN
BĘDZIN — Sławkowska 28.

Bandaże do największych ruptur i brzuszne, pasy, gorsety ortopedyczne, sztuczne członki suspensorya i przepaski. 915-2-3

-: Potrzebny pokój umeblowany

nie wyżej jak 1 piętro w Sosnowcu pr ul. Starososnowieckiej w stronę teatru lub Warszawskiej. Zgłoszenia piśmienne do f Administracyi „Gazety Polskiej“ w Sosnow przy ul. 3-go Maja „Kiosk“ dla „Gazety P skiej“ w Dąbrowie.

Leopold Wiener w Wiedniu fabryczne składy papieru.

Poleca wszelkie rodzaje papieru dla drukarń, litografii i introligatorów jakoteż szpagat — — papierowy i worki papierowe. — —

Generalny przedstawiciel na Królestwo Polskie
KOPEL REICHMANN
DĄBROWA GÓRNICZA
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO 10
W PODWÓRZU.

879-10-10

PRZEDSTAWICIELSTWO
Na Zagłębie Dąbrowskie
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
„Przezorność“
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 11.

Ubezpieczenia na życie, kapitałów, rent i od wypadków nieszczęśliwych.
776—6—7 **Przedstawiciele: Kazimierz Srokowski i Leon Laskowski.**

Kąpiele Busko w Polsce.
Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.
Kąpiele siarczane i błotne. — Wodolecznica. — Instytut Zanderowski.
WYBORNA RESTAURACYA w ZAKŁADZIE.
Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.
843—10—10 **Wygodne automobilowe połączenie z Kielc.**

Dra Helmericha
Maść przeciw świerzbom
uśmierza szybko dolegliwości wywołane świądem
Cena słoika 2 i 4 kor.
MYDŁO DO TEJŻE 1 kor. 20 hal.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE k. 1·20.
858—9—10 SKŁAD i WYBÓR
APTEKA POD ARCHANIOŁEM RAFAŁEM
M. ETTINGERA
we Lwowie — przy placu Gołuchowskich.

Następujące książki wydawnictwa
CZYTAJ
są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.

Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność.
Kolumna Zygmunta.
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?

Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.